

Kolorowe wrzosowiska

Odpowiedni zestaw roślin może tworzyć kolorową szatę ogrodu o każdej porze roku. Choć wielu o tym marzy, niewielu potrafi to osiągnąć.

Elianna Jampolska

W ogrodzie Lidii i Zbigniewa gra w kolory toczy się przez cały rok. Przyciąga wzrok i latem, i zimą. Ogród jest zawsze barwny, choć nie zawsze kwitną w nim kwiaty. I to wyróżnia go spośród innych.

Pozornie wszystko wydaje się proste do wykonania, ale na taki efekt trzeba było starannie i długo pracować.

Lidia i Zbigniew nie osiągnęli tego sami. Poprosili o pomoc firmę ogrodniczą Marzeny

Szklarzewskiej. Przyznają, że tuż po budowie brakowało im zapału, aby przystąpić do zakładania ogrodu. Byli również świadomi, że ogród, o jakim marzyli, wymaga fachowej wiedzy i wykonawstwa.

Nie na całej powierzchni działki

Tuż przed rozpoczęciem budowy domu samodzielnie zorganizowali najcięższe prace ziemne, związane z podniesieniem terenu do poziomu pobliskiej asfaltowej szosy. I to dało im pogląd o zakresie i stopniu trudności kolejnych prac ogrodowych.

Już wtedy widząc, jak wielkie koszty pociąga za sobą przygotowanie terenu, właściciele zdecydowali się na zmniejszenie użytkowanego na co dzień arealu. Choć ogrodzili całą hektarową działkę, podnieśli grunt tylko na powierzchni 4000 m² (wokół domu) i taką właśnie przestrzeń przeznaczili na ogród.

Słusznie uznali, że nie ma potrzeby zagospodarowywania całego terenu, jaki pani Lidia otrzymała z podziału rodzinnego majątku. Resztę posesji pozostawili w formie naturalnej łąki (dzieci mają tam miejsce na własne domy).

Tegoroczne deszczowe lato potwierdziło, że nasypianie grubej warstwy nowej ziemi (do 100 cm) było słuszne. Zlikwidowało problem okresowego zalewania wodą, bez potrzeby przeprowadzania melioracji. Przydało się również wyprofilowanie podłoża podczas zakładania ogrodu. Po tych pracach nadmiar wody opadowej swobodnie odpływa ze środka działki w kierunku jej brzegów (w stronę rowu odwadniającego oraz niżej położonej części działki).

Z kobiercami wrzosowisk

Projektantka ucieszyła się, słysząc, że pan Zbigniew lubi wrzosy i chce mieć je w kilku miejscach. Tym łatwiej było jej realizować prośbę, by ogród był długo kolorowy. Duże połączenie wrzosowisk założyła przed frontem domu i w części wypoczynkowej za nim, gdzie właściciele przebywają najczęściej. Sadząc na wrzosowiskach krzewinki w dużych grupach (po kilkadziesiąt sztuk jednej odmiany), osiągnęła efekt kolorowego dywanu. Taki kolorowy kobierzec jest oczywiście najbardziej dekoracyjny w okresie kwitnienia roślin – wiosną, kiedy kwitną wrzośce oraz pod koniec lata i jesienią, kiedy zakwitają wrzosy. Projektantka postarała się jednak, by był również efektowny w pozostałych porach roku, sadząc obok siebie kontrastowo wybarwiający się odmiany wrzosów i wrzośców, na przykład złociste odmiany przy zielonych i szarych. Wtedy nawet bez kwiatów kępy roślin są dekoracyjne.

Kolejnym zabiegiem było posadzenie na wrzosowiskach płozących i karłowatych odmian krzewów iglastych (jałowców, sosen

i świerków). Ich odmiany również dobierała w taki sposób, by wzbogacić kolorystykę rabat.

Kolorowy miesiąc po miesiącu

Dobór kolorystyczny roślin w tym ogrodzie jest wyjątkowo przemyślany.

Od wiosny do jesieni w ogrodzie dominują kontrastowe plamy utworzone z drzew i krzewów liściastych oraz kwitnących bylin. Jesienią i w zimie natomiast można dostrzec, jak różnorodne pod względem barw i form są drzewa i krzewy iglaste. Nawet nagie pędy niektórych roślin celowo użyte zostały do ozdoby.

Pędy poszczególnych odmian dereni, właśnie w okresie bezlistnym i w zimowej szacie, przebarwiają się na czerwony, bordowy bądź żółtozielony kolor. I ożywiają zaułki ogrodu w szare dni. Potem dopiero zaczynają ozdabiać je liście.

– Zastosowałam mnóstwo roślin o przebarwiających się liściach w całym okresie wegetacji, które mają inny kolor na wiosnę, inny latem, a inny jesienią. Wybrałam pewne odmiany irg, berberysów, tawu i oczywiście niezawodne derenie. Chętnie wykorzystywałam iglaki, których młode przyrosty różnią się od dorosłych igieł, co sprawia, że zmieniają swój wygląd w ciągu roku, między innymi: świerk pospolity Picea abies „Acrocona” i świerk kaukaski Picea orientalis „Aureospicata”.

– Sięgnęłam również po szeroką gamę krzewów ozdobnych z kwiatów, ale jeszcze bardziej skupiłam się na roślinach ozdobnych z owoców. Kolorowe owoce berberysów, ogników szkarłatnych, głogów i irg długo utrzymują się bowiem na krzewach, zdobiąc ogród w zimowe miesiące – mówiła pani Marzena.

Projektantka przyznaje, że jej gra w kolory dotyczyła szczególnie roślin iglastych, które w ogrodzie Lidii i Zbigniewa spełniają rolę osłonową przed sąsiedztwem i ruchliwą szosą.

Kolorowa elegancja przed domem

Z powodu szosy dom stanął w głębi posesji, ale jednocześnie w takim miejscu, żeby właściwy wypoczynkowy ogród rozciągał się za nim. Szeroki rozłożysty budynek pełni tu funkcję bariery tłumiącej odgłosy z drogi, podobnie jak wolno stojący garaż, który celowo zbudowano tuż obok. Budynek, stojące w poprzek posesji, przedzielają ogród na dwie części.

W ogrodzie frontalnym rosną żywopłoty oraz kolorowe klombki powcinane w zadbane

trawnik. Niski strzyżony żywopłot z zawsze zielonego bukszpanu okala okrągły klomb o średnicy 10 metrów, usytuowany na środku wybrukowanego granitową kostką dziedzińca. Ukwiecona czerwonymi różami rabata jest szczególnie dekoracyjna od czerwca do mrozów i cieszy oczy każdego, kto wjeżdża na posesję. Projektantka ogrodu celowo posadziła na niej bujnie i długo kwitnącą odmianę róży wielokwiatowej H.C. Andersen. Na dodatek młode pędy tej róży przybierają bordowy kolor, dlatego nawet bez kwiatów krzewy są ozdobne. Masa kwiatów jest tak ogromna, ponieważ posadzono tu aż 100 krzewów róż jednej odmiany. I stąd ten efekt!

Wzdłuż ruchliwej szosy rośnie natomiast żywopłot z żywotników. Tutaj projektantka zastosowała z kolei odmianę żywotnika zachodniego *Thuja occidentalis* „Smaragd”, ponieważ ładny żywy zielony kolor tej odmiany utrzymuje nawet w zimie (wiele innych szarzej lub brązowieje). Na ich tle odcinają się złociste i szare odmiany jałowców. Latem pas zieleni ozdabiają też kwiaty hortensji, rudbekii i innych bylin.

Na rabatach pod ścianami domu oraz wzdłuż ścieżek i podjazdu ciągną się wrzosowiska oraz duże grupy karłowatych krzewów o barwnych liściach i igłach. Jest kolorowo, ale nie jarmarcznie.

Kolor a wypoczynek

Za domem, gdzie przestrzeń zaprojektowana jest w mniej formalnym stylu niż z przodu, chodziło głównie o to, by kolorowa szata roślinna nie drażniła oczu.

Z tego powodu rośliny ozdobne zgromadzono na rabatach, okalających wypoczynkową przestrzeń, a pomiędzy nimi założono trawnik. Ogromne połączenie soczystości zielonej murawy są dla oczu swoistym neutralizatorem kolorów. Jednocześnie murawa podkreśla największy walory tej części ogrodu – jej dużą przestrzeń. W ogrodzie wypoczynkowym, oprócz wypiętrzonego do wysokości 2 metrów pagórka z kaskadą wodną, nie usypano innych wzniesień i celowo posadzono rośliny w taki sposób, aby nie przesłonić widoków na pustą część działki i okoliczne pola.

– Cieszy nas, że otoczenie domu nawet w późnojesiennej i zimowej szacie jest wciąż atrakcyjne – mówią Lidia i Zbigniew. – Właśnie w ponure dni potrzeba nam przecież ładnych i kolorowych widoków. My mamy je tuż obok na co dzień. ■